

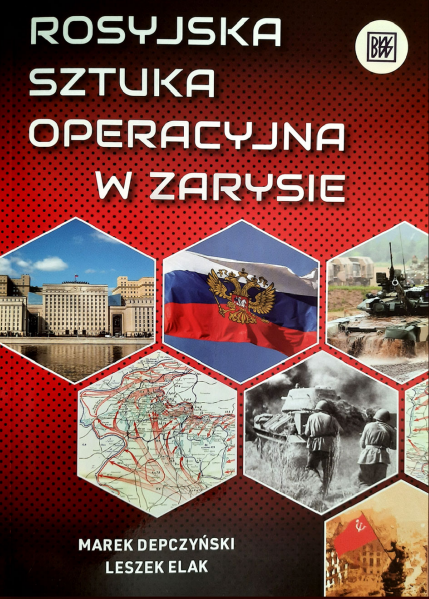
TURCJA: „WŁASNY SYSTEM” ZAMIAST S-400

Szef tureckiej administracji przemysłu obronnego Ismail Demir poinformował, że rosyjskie systemy obrony powietrznej S-400 są w pełni gotowe do prowadzenia działań operacyjnych – poinformowała agencja TASS. Wcześniej, na początku grudnia Rosjanie informowali o pełnym wywiązaniu się z umowy.

O gotowości systemów poinformowano 11 stycznia br. a zatem niewiele ponad miesiąc po czasie zrealizowaniu dostaw. Turcy pozostali nieugięci, pomimo wprowadzenia kolejnych amerykańskich sankcji w grudniu 2020, a wcześniej zablokowaniu możliwości zakupu przez Turcję samolotów wielozadaniowych 5. generacji F-35A Lightning II.

Zdecydowano się na to pomimo, że Ankara jest członkiem programu budowy tego samolotu. Zagrożenie, że Turcy dysponując zarówno S-400 jak i F-35, wypracują metody wykrywania tego samolotu było jednak zbyt duże. Znacznie większe niż fakt wprowadzenia do systemu obronnego NATO zestawów produkcji rosyjskiej.

Mimo to, co podkreślają obecnie sami Turcy, odmowa sprzedaży tych maszyn nie zablokowała udziału w programie tureckich firm, które nadal są elementem globalnego łańcucha dostaw dla tego samolotu.



**ROSYJSKA
SZTUKA
OPERACYJNA
W ZARYSIE**

MAREK DEPCZYŃSKI
LESZEK ELAK

**Geneza i ewolucja
sztuki operacyjnej
w kręgu rosyjskiej
kultury politycznej**

Sklep.Defence **24**

Reklama

Przypomnijmy, że zgodnie z umową z 2017 roku, o wartości 2,5 mld Turcja zakupiła 4 baterie S-400 Triumf z łącznie 36 wyrzutniami i co najmniej 192 pociskami. Jeszcze miesiąc temu wyglądało

na to, że za ta inwestycją przyjdzie jej poszerzenie, jednak najwyraźniej Ankara ma inne plany.

„Dziś w Turcji byłby drugi pułk S-400. Byłoby tak, gdybyśmy podążali szybką i łatwą ścieżką, ale dążymy do maksimum” – zadeklarował dzisiaj Demir – „Dzięki informacjom, które wyciągamy z doświadczenia z S-400, planujemy osiągnąć podobny poziom w naszych pracach nad **stworzeniem własnych systemów obrony powietrznej**”. Jak dodał systemy te mają być gotowe w 2025 lub 2026 roku.

Czytaj też: [Tureckie S-400 w komplecie. Będzie nowe zamówienie?](#)

Może to oznaczać pewien zwrot w dotychczasowej polityce Ankary, choć trzeba przyznać, że tak naprawdę dąży ona konsekwentnie od lat do stworzenia niezależnych rozwiązań w różnych dziedzinach. Udało się to w przypadku dolnych pięter (obrona krótkiego i bardzo krótkiego zasięgu), a teraz dąży się do zdobycia kwalifikacji także w systemach zasięgu średniego.

Czas pokaże na ile „własny” system turecki będzie rzeczywiście wynikiem ich niezależnej myśli technicznej wykorzystującej tylko podpatrzone rozwiązania, a na ile będzie on zależny od Rosji i jej technologii. I co na to wszystko powiedzą Amerykanie, którzy z jednej strony mogą kontynuować dalszą politykę sankcji, z drugiej zaś poprzeć projekt turkizacji i westernizacji zaawansowanych rosyjskich rozwiązań technicznych, de facto nie mając pretekstu do wprowadzania sankcji.